Rok IV Gdańsk, Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Warszawa i Wilno Nr 2

Poznań, dnia 15 stycznia 1939 r.



Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Adres Redakcji i Administracji Poznań — Matejki 54 Telefonu Nr 8-86 38 Konto P. K. O. 209 000 Konto poczt.-rozrach. tylko dla prenumeraty Nr 50

Prenumerata:
rocznie . . . . zł 6,00
kwartalnie . . . . . zł 1.50
pojed. numer . . . zł 0,25

Ogłoszenia:
drobne: 1 słowo . . 10 gr
napisowe 1 słowo . 20 gr
reklamy: ¼ strony 40 zł
100 mm kw. . . . . 0,30 zł

Do Wielce Szanownych Panów Posłów i Senatorów

Wydanie dekretów obcinających lata służby spowodowane zostało, jak nam tłumaczono, krytycznym stanem gospodarczym Państwa w r. 1935.

Pomimo poprawy stanu finansowego, uchylenie dekretów nastąpiło przy równoczesnym nadzwyczajnym opodatkowaniu emerytów państwowych w wysokości 4% od ich uposażeń emerytalnych z tym, że opodatkowanie to zmniejszać się będzie rokrocznie o 1% aż do zupełnego wygaśnięcia.

Przez nałożenie powyższego podatku pokrzywdzono emerytów ponownie, zastępując krzywdę odjęcia lat służby, krzywdą nadzwyczajnego opodatkowania, którego nie ponosi żadna klasa społeczna.

Wykazywaliśmy już kilkakrotnie, iż emeryci państwowi mający za sobą służbę w państwach zaborczych, stanowią najbiedniejszą klasę pracowników, jednak najwyżej opodatkowaną, ponoszącą najwyższe ciężary, dochodzące do 30% ich skromnych uposażeń.

Tabela porównawcza opodatkowań, którą podajemy w niniejszym numerze wykazuje, że w stosunku do innych zawodów, płacą emeryci podatki o 112% wyższe a każdy obywatel wie, że zarobki wolnych i innych zawodów są o wiele wyższe od uposażeń emerytalnych.

Pan Minister Skarbu oświadczył naszej delegacji, że podatek ten uchyli niezwłocznie po zrównoważeniu budżetu państwowego.

Budżet Państwa został zrównoważony, istnieje poważna nadwyżka dochodów nad wydatkami. — W preliminarzu budżetowym na r. 1939 40, — jak to wykazujemy w następnym artykule: „NOŻYCAMI PRZEZ BUDŻET", — wstawione zostały olbrzymie kwoty w każdym Ministerstwie i w każdym dziale służby państwowej na remuneracje i nagrody wynoszące razem sumę 24.922.767 zł, ponadto w niektórych resortach na rozmaite subwencje a w końcu na wydatki propagandowe, fundusze dyspozycyjne, specjalne itp., które bez niczyjej szkody mogą być w swojej sumie zmniejszone.

Opodatkowanie emerytów za uchylenie dekretów, jak świadczy odnośna pozycja w preliminarzu budżetowym (str. 582) podatkiem 3% na rok 1939 wyniesie sumę 3.100.000 zł.

Kwota ta da się łatwo znaleźć w preliminowanych, wyszczególnionych wyżej funduszach i wydatkach, zwłaszcza przy budżecie wynoszącym 2.523.173.795 zł a wynalezienie jej zapobiegnie okrawywaniu i tak szczupłych i niewystarczających zaopatrzeń emerytów państwowych, wdów i sierót.

Jeżeli stało się zadość sprawiedliwości społecznej przez przywrócenie obciętych lat służby, wysłużonych, i opłaconych składkami emerytalnymi, należy sprawiedliwość tę wyrównać do ostatka i uchylić niesłuszne opodatkowanie.

Twierdzenie, iż emeryci zyskali w roku 1938 kwotę 8. milionów złotych jest o tyle nieścisłe, iż kwota ta użyta została jedynie na częściowy zwrot tego, co im niesłusznie w tym roku zabrano. Również kwota 28 milionów złotych mająca stanowić polepszenie bytu emerytów w r. 1939 jest takim samym zwrotem mniejszym od przychodu z nadzwyczajnego opodatkowania emerytów za uchylenie dekretów, preliminowanego w dochodach na rok budżetowy 1939/40.

ZWRACAMY SIĘ DO WAS WIELCE SZANOWNI PANOWIE POSŁOWIE I SENATOROWIE Z PROŚBĄ O WZIĘCIE POD ROZWAGĘ odnośnej pozycji przychodu budżetowego z nadzwyczajnego opodatkowania emerytów państwowych i spowodowanie zastąpienia jej odpowiednim zmniejszeniem któregoś z naprowadzonych wyżej wydatków a szczególnie wydatków na nagrody i remuneracje.

Również prosimy o zwrócenie uwagi na niesłuszność opodatkowania brutto, o czym piszemy na str. 7.

Ośmielamy się przy tym zauważyć, że sprawiedliwość społeczna jest najpoważniejszym czynnikiem do konsolidacji społeczeństwa, pozyskania zaufania obywateli. — Za nami przemawiają nie tylko sama prawda życiowa, ale także zobowiązania Państwa i jego własne ustawy, naruszone uchylonym dekretem.

Nożycami przez budżet

(Ciąg dalszy)

Po omówieniu stanu liczebnego emerytów, wdów i sierót z działu administracji państwowej, wojska i nauczycielstwa oraz wydatków budżetowych potrzebnych na pokrywanie zaopatrzeń emerytalnych powyższego działu, a także po przedstawieniu stanu liczebnego inwalidów, otrzymujących zaopatrzenia ze Skarbu Państwa i wysokości sum na te zaopatrzenia konsumowanych, przystępujemy do rozpatrzenia wydatków na emerytury w przedsiębiorstwach państwowych.

Podamy je w porządku kolejnym.

Przedsiębiorstwami państwowymi posiadającymi własnych emerytów są:

a) Polska Kolej Państwowa,

b) Polska Poczta i Telegraf,

c) Lasy Państwowe,

d) Monopole Państwowe, a w końcu Mennica Państwowa.

ad a) Przedsiębiorstwo Polska Kolej Państwowa zatrudnia wraz z przedsiębiorstwami kolejowymi, do których należą warsztaty kolejowe, lotnictwo cywilne, komunikacja autobusowa itp. personel składający się z 143.199 osób. Wydatki osobowe na uposażenie tych osób preliminowane zostały w budżecie na rok 1939/40 na sumę 324.743.000 zł.

Według stanu obliczonego na dzień 1 lipca 1938 liczba emerytów kolejowych przedstawiała się jak następuje:

1) z przed 1 lutego 1934	etatowych	26.930
2) „ „ „ „ „	dziennych	8.547
3) po „ „ „	etatowych	5.649
4) „ „ „ „	dziennych	3.316
5) wdów	, ,	27.081
6) sierót	, ,	17.220
	razem	88.743

Wydatek na zaopatrzenie powyższych osób wyniesie w roku budżetowym 1939/40 sumę **94.580.000 zł.**

Ponadto 9.480 osób pobiera odszkodowanie za nieszczęśliwe wypadki w ogólnej sumie 3.430.000 zł.

ad b) Poczta Polska i Telegraf zatrudniają personel złożony z 46.488 osób.

Wydatki osobowe w tym dziale wynoszą sumę 84.958.800 zł.

Według stanu z dnia 1. lipca 1938 zaopatrzenie emerytalne pobierało:

1) emerytów	7.154	w tym ściśle zaborczych 462
2) wdów	3.767	
3) sierót	263	
razem	11.184	

Wydatek na emerytury w tym dziale, preliminowany został na rok budżetowy 1939/40 w sumie 19.071.000 zł.

ad c) Lasy Państwowe zatrudniają ogółem 10.424 pracowników z uposażeniem w sumie 22.042.000 zł.

Stanu emerytów tego działu, w preliminarzu budżetowym na rok 1939/40 nie podano, wymieniono tylko, że wydatek na emerytury wyniesie razem kwotę 2.500.000 zł (str. 851 § 3) (:Taką samą kwotę 2.500.000 zł preliminowano w tym dziale na nagrody i remuneracje (str. 856:).

ad d) Z monopolów państwowych, tylko Monopol Tytonowy wykazał stan emerytów, a mianowicie:

1) pracowników, wdów i sierót	240
2) robotników	4.138
Ogólny wydatek na emerytury	4.175.000 zł.

Inne monopole ograniczyły się jedynie do podania wysokości sum potrzebnych na obsługę emerytur w roku budżetowym 1939/40 i tak:

Monopol solny	2.710.000 zł
„ spirytusowy	375.000 zł
„ loteryjny	4.000 zł
razem	3.089.000 zł

Opierając się na stosunku ilości emerytów Monopolu Tytoniowego do wysokości sumy preliminowanej w tym Monopolu na emerytury, należy przyjąć, że ilość emerytów, wdów i sierót w tych monopolach nie przekracza liczby 3.020 osób.

Rekapitulując podane liczby, oparte na urzędowych uzasadnieniach odnośnych pozycyj budżetu, można w sposób niemal ścisły (nieznaczne zmiany zaszłe od 1. sierpnia 1938) określić liczbę emerytów i sumę wydatków na emerytury w Państwie Polskim oraz podać przeciętną wysokość zaopatrzenia pobieranego przez emerytów, by raz na zawsze zapobiec bezsensownym, często fantastycznym lub wprost głupawym biadaniom na tematy: **„bogatych emerytur w biednym państwie“**, albo wyrażanemu zadowoleniu, że **„emeryci z głodu nie wymrą“.**

Zestawienie przedstawia się jak następuje:

1) emerytów z administracji cywilnej łącznie z nauczycielstwem wraz z wdowami i sierotami:	73.954	osób,	kredyt	130.888.000	zł
2) emerytów, wdów i sierót wojskowych	21.209	„	„	48.057.000	„
3) „ „ „ „ kolejowych	88.743	„	„	94.580.000	„
4) „ „ „ „ pocztowych	11.184	„	„	19.071.000	„
5) „ „ „ „ tytoniowych	4.378	„	„	4.175.000	„
6) „ „ „ „ innych monopoli	3.020	„	„	3.089.000	„
razem emerytów, wdów i sierót	202.488	osób,	kredyt	299.860.000	zł

Powyższa kwota kredytu podzielona pomiędzy liczbę osób zaopatrzonych wynosi przeciętnie 123.79 na rodzinę emerycką.

Podana norma zaopatrzenia emerytalnego jest w rzeczywistości o wiele gorsza, gdy się uwzględni rozpiętość uposażeń, której przykłady podaliśmy w numerze 24 „Emeryta“ z r. 1938 wykazujące, że tylko 8,27% uposażeń funkcjonariuszów przekracza kwotę 260 zł miesięcznie.

Jak żyć, opłacić mieszkanie, posyłać do szkoły dzieci, uiszczać daniny, spełniać obowiązki obywatelskie, sprawiać odzienie i obuwie dla siebie i rodziny za 123.79 zł miesięcznie? **Może wytłumaczyłby to słynny młody ekonomista p. Zaleski?** („Emeryt“ Nr 22/38).

Jaką kroplą w morzu świadczeń osobowych Państwa Polskiego jest wydatek na emerytury cywilne, wynoszący kwotę 130.888.000 zł, przekonać się można z poniższego zestawienia.

Liczba personelu zatrudnionego w administracji państwowej łącznie ze służbą bezpieczeństwa

wynosi	osób	421.474
w przedsiębiorstwach państwowych	„	197.911
w monopolach państwowych	„	2.435
w funduszach państwowych	„	1.273
razem	„	443.093

Aparat państwowy został zatem rozbudowany znakomicie. — Na brak i niedostateczną liczbę funkcjonariuszów państwowych nikt uskarżać się nie potrzebuje.

Powyższa armia pracowników państwowych pochłania:

tytułem płac	1,170.835.434 zł
„ **nagród i remuneracyj**	**24.922.767** „
„ umundurowania	10.142.055 „
„ opłat ubezpieczeniowych	11.528.273 „
„ świadczeń do Zakł. euneryt.	10.318.288 „
„ tytułem pomocy lekarskiej	8.055.710 „
razem	1,235.802.527 zł

Uposażenie, utrzymanie i wyposażenie wojska nie jest objęte powyższymi kwotami.

W ogólnym budżecie państwowym preliminowanym razem z wydatkami nadzwyczajnymi

na kwotę	2.523.141.780 zł
stanowi kwota	1,235.802.857 zł

prawie połowę budżetu państwowego.

Stosunek liczebny armii urzędniczej do liczby ludności w Polsce i w innych państwach europejskich omówimy w następnych numerach.

Posiedzenie Zarządu

Okręgowego Związku Emerytów w Poznaniu odbędzie się w sobotę

dnia 21 stycznia 1939 godzina 11

Osobnych zawiadomień nie będzie

Za Zarząd:

Berek sekretarz — **Gizella** prezes

Tabela porównawcza

opodatkowań od 1 kwietnia 1939

a) emerytów punktowych, tj. którzy przeszli w stan spocz. przed 1/II 1932; b) pracowników czynnych i emerytów złotowych (po 1/II 1932; c) wolnych zawodów.

Od dochodu miesięcznego zł	a) Emeryt punktowy płaci					b) Emeryt złotowy pod. spec	c) Wolne zawody podat. dochod.
	podatek doch.d. %	podatek spec. %	fundusz pracy %	opłata emer. %	razem %	%	%
poniżej 100 zł	—	—	1	—	1	—	—
100,01 do 125,00	—	—	1	3	4	—	—
125,01 „ 129,16	1	—	1	3	5	—	2.80 do 2 71
129,17 „ 133,33	1	—	1	3	5	—	3.04 „ 2.19
133,34 „ 141,66	1.2	—	1	3	5.2	—	3.25 „ 3 06
141,67 „ 150,00	1.4	—	1	3	5 4	—	3.42 „ 3 23
150,01 „ 158,33	1.6	—	1	3	5.6	—	3.50 „ 3 32
158,34 „ 166,66	1.8	—	1	3	5.8	—	3.68 „ 3 49
166,67 „ 175,00	2	—	1	3	6	—	3 80 „ 3.62
175,01 „ 183,33	2 2	—	1	3	6 2	—	3 95 „ 3 77
183,34 „ 191,66	2 4	—	1	3	6.4	—	4.27 „ 4 08
191 67 „ 200,00	2.6	—	1	3	6.6	—	4.08 „ 3 92
200,01 „ 208,33	2 8	—	1	8	6 8		4 37 „ 4.20
208,34 „ 216,66	3	—	1	3	7		4 20 „ 4.09
216.67 „ 220,00	3 2	—	1	3	7.2		4 55 „ 4.47
220,01 „ 225,00	3.2	2	1	3	9.2	3	4.47 „ 4 37
225,01 „ 233,33	3.4	2	1	3	9.4		4.37 „ 4 21
233,34 „ 241,66	3.6	2	1	3	9.6		4.64 „ 4 48
241,67 „ 250,00	3.8	2	1	3	9.8		4.49 „ 4 33
250,01 „ 258,33	4	2	1	3	10		4 77 „ 4 61
258,34 „ 266,66	4 2	2	1	3	10.2		4.61 „ 4.47
266,67 „ 283,33	4.4	2	1	3	10.4		4 91 „ 4 61
283,34 „ 300,00	4 6	2	1	3	10 6		5.03 „ 4 75
300,01 „ 316,66	4 8	4	1	3	12 8		5 19 „ 4 92
316,67 „ 333,33	5	4	1	3	13	7	5 31 „ 5 05
333,34 „ 350,00	5 2	4	1	3	13 2		5.67 „ 5.40
350,01 „ 366,66	5 4	4	1	3	13.4		5.40 „ 5 16
366,67 „ 400,00	5.6	4	1	3	13.6		5.80 „ 5 31
400,01 „ 433,33	5.8	4	1	3	13 8		5 89 „ 5.44
433,34 „ 466,66	6	4	1	3	14		6.04 „ 5.61
466,67 „ 500,00	6.2	4	1	3	14.2		6 16 „ 5.75
500,01 „ 533,33	6 4	4	1	3	14 2		6.61 „ 6.20
533,34 „ 550,00	6.6	4	1	3	14.6		6 20 „ 6 01
550,01 „ 560,00	6 6	4	1	3	14.6		6.89 „ 6.77
560.01 „ 566,66	6.6	7	1	3	17.6		6.77 „ 6.57
566,67 „ 600,00	6.8	7	1	3	17 8		6.57 „ 6 32
600,01 „ 633,33	7	7	1	3	18		7.12 „ 6 75
633,34 „ 650,00	7.2	7	1	3	18 2		6 75 „ 6.57
650,01 „ 666,66	7.2	7	1	3	18 2		7 38 „ 7.20
666,67 „ 700,00	7 8	7	1	3	18.8	11	7,20 „ 6 86
700,01 „ 733,33	7.8	7	1	3	18 8		7.82 „ 7.47
733,34 „ 766,66	8.2	7	1	3	19.2		7 47 „ 7.14
766,67 „ 800,00	8.2	7	1	3	19 2		8,06 „ 7 73
800,01 „ 833,33	8.6	7	1	3	19 6		7,73 „ 7 42
833,34 „ 866,66	8.6	7	1	3	19,6		8 47 „ 8 14
866,67 „ 916,66	9·2	7	1	3	20.2		8 14 „ 7 70
916,67 „ 933,33	9 2	7	1	3	20.2		8.71 „ 8.55
933,34 „ 1000	9 8	7	1	3	20 8		8.55 „ 7.98

Podatki są podane w % od dochodu rocznego wzgl. miesięcznego. Jedynie podatek dochodowy wolnych zawodów (ustawa Dz.U.R.P. Nr 6/1936) wyznacza się od dochodów rocznych w gotowych ryczałtach rocznych. Ryczałty te przerachowano w tabeli na % od dochodu miesięcznego.

Ponadto nadmienić wypada, że emeryci punktowi zostali specjalnie pokrzywdzeni obniżeniem wysokości wymiaru emerytury.

Pokrzywdzenie to przedstawia się jak następuje:

10 lat wysługi	dawny wymiar 40%	obecnie 30%	krzywda 10%
15 „ „	„ „ 52%	„ 40%	„ 12%
20 „ „	„ „ 64%	„ 52%	„ 12%
25 „ „	„ „ 76%	„ 64%	„ 12%
30 „ „	„ „ 88%	„ 78%	„ 10%
35 „ „	„ „ 100%	„ 92%	„ 8%

Orzecznictwo N. T. A. w sprawach emerytalnych w roku 1938 Nr 1504 A.

Wdowa po pracowniku kolejowym, która zastrzegła sobie na wypadek ponownego owdowienia prawo do pensji wdowiej w myśl przepisów obowiązujących przed dniem wejścia w życie rozporządzenia Rady Ministrów z 4 lipca 1929 poz. 448 Dz. Ust. tj. przed dniem 1 września 1929 r., zachowuje to prawo i po wejściu w życie rozporządzenia Rady Ministrów z 8 lipca 1932 poz. 577 Dz. Ust. (Teza).

Na skutek skargi Z. J. G. na orzeczenie Min. Komunikacji z 1 września 1934 r., dotyczące pensji wdowiej, N. T. A. uchylił zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z prawem. (Wyrok z 28 stycznia 1938 l. rej. 10996/34).

Uzasadnienie: Skarżąca po śmierci swego pierwszego męża Ludwika Janiszewskiego, który zmarł jako emerytowany podmajstrzy kolejowy w 1918 r., otrzymała w myśl postanowień statutu prowizyjnego dla sług i służby pomocniczej państwowych kolei austriackich prowizję wdowią w kwocie 431 koron 20 h rocznie, wyszedłszy zaś powtórnie za mąż 7 lutego 1921 r. zastrzegła sobie prawo do tej prowizji na wypadek powtórnego owdowienia, a na czas trwania powtórnego małżeństwa wypłatę prowizji wstrzymano. Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie decyzją z 11 kwietnia 1921 r. zawiadomiła Grimową, że na wypadek powtórnego owdowienia otrzyma prowizję po pierwszym mężu na nowo, o ile w międzyczasie nie zajdą okoliczności, wykluczające jej pobieranie. Dnia 28 marca 1934 r. zmarł drugi mąż Grimowej, wobec czego zażądała ona wznowienia wypłaty prowizji. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych decyzją z 27 czerwca 1934 r. odmówiła Grimowej wypłaty zaopatrzenia wdowiego „z powodu braku podstawy ustawowej w rozumieniu rozporządzenia Rady Ministrów z 8 lipca 1932 poz. 577 Dz. Ust. i rozporządzenia Rady Ministrów z 28 stycznia 1934 poz. 74 Dz. Ust.". W decyzji powyższej wyjaśniono, że powołane wyżej przepisy nie przewidują zaopatrzenia wdowiego dla wdów, które, uzyskawszy prawo do tego zaopatrzenia przed dniem wejścia w życie przepisów emerytalnych rozporządzenia Rady Ministrów z 4 lipca 1929 poz. 448 Dz. Ust. tj. przed 1 września 1929 r., zawarły przed tym terminem ponownie związek małżeński i nie otrzymały z tego powodu odprawy z mocy art. 74 ustawy z 11 grudnia 1923 poz. 46/1924 Dz. Ust.

Od tej decyzji Grimowa odwołała się do Ministerstwa Komunikacji, które orzeczeniem z 1 września 1934 r. nie uwzględniło odwołania z powodów przytoczonych w decyzji Dyrekcji.

Powyższe orzeczenie Ministerstwa jest przedmiotem skargi do N. T. A.

N. T. A. rozważył co następuje:

Podstawę prawną przyznania i wymiaru prowizji Grimowej stanowił pierwotnie wspomniany wyżej statut prowizyjny sług i służby pomocniczej państwowych kolei austriackich na którego § 27 była również oparta decyzja Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie z 11 kwietnia 1921 r., dotycząca wstrzymania wypłaty prowizji na czas powtórnego małżeństwa i zapewnienia jej wznowienia w razie ponownego owdowienia. Prawa do pensji wdowiej na wypadek ponownego owdowienia Grimowa nie utraciła skutkiem wejścia w życie ustawy emerytalnej z 28 lipca 1921 poz. 466 Dz. Ust. gdyż prawo to przyznano wyraźnie w art. 46 w związku z art. 33 tej ustawy także wdowom po funkcjonariuszach b. państw zaborczych, o ile posiadają obywatelstwo polskie. Prawa tego nie pozbawiła skarżącej także późniejsza ustawa z 11 grudnia 1923 r. poz. 46/1924 Dz. Ust., zgodnie z postanowieniami art. 89 w związku z art. 74 tejże ustawy. Prawo do pensji wdowiej Grimowa posiadała również na podstawie § 54 rozporządzenia Rady Ministrów z 4 lipca 1929 poz. 448

Fakt powtórnego owdowienia skarżącej nastąpił 28 marca 1934 r., a więc w czasie obowiązywania rozporządzenia Rady Ministrów z 28 stycznia 1934 poz. 74 Dz. Ust., zgodnie zatem z § 48 tegoż rozporządzenia roszczenie skarżącej oceniać należy według przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z 8 lipca 1932 poz. 577 Dz. Ust. W myśl § 49 ust. 6 tego ostatniego rozporządzenia zaopatrzenia emerytalne, wdowie i sieroce, wypłacane do dnia wejścia w życie tegoż rozporządzenia z funduszów przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe" jedynie z tytułu służby w jednym z byłych państw zaborczych, wypłaca się pod warunkiem, że uprawnieni są obywatelami polskimi w myśl art. 2 ustawy o obywatelstwie Państwa Polskiego z 20 stycznia 1920 poz. 44 Dz. Ust. lub uznani zostali w myśl art. 3 tejże ustawy za obywateli Państwa Polskiego.

Poza tym przepisem nie ma żadnego innego, który by bądź wyraźnie zapewniał prawo do pensji wdowiej na wypadek ponownego owdowienia tym wdowom, które to prwo posiadały do dnia wejścia w życie powyższego rozporządzenia, tj. do dnia 1 sierpnia 1932 r., bądź też rozciągał na te wdowy przepis zasadniczy, zawartyw § 27 ust. 2, zapewniający wdowie w razie ponownego zawarcia związku małżeńskiego jednorazową odprawę. Należy więc rozstrzygnąć, czy na podstawie przytoczonego wyżej przepisu § 49 ust. 6 rozporządzenia Rady Ministrów z 8 lipca 1932 poz. 577 Dz. Ust. skarżąca ma prawo żądać wznowienia wypłaty pensji wdowiej po powtórnym owdowieniu. Wątpliwość powstaje z tego powodu, że powyższy przepis używa wyrażenia „zaopatrzenia... wypłacane do dnia..." — skarżącej zaś pensji wdowiej do dnia wejścia w życie tego rozporządzenia nie wypłacano, ponieważ jej wypłata była jeszcze zawieszona. Bardziej ścisłe wyrażenie jest użyte w § 48 rozporządzenia Rady Ministrów z 28 stycznia 1934 poz. 74 Dz. Ust., który mówi o emerytach, wdowach i sierotach, którym przyznano i wymierzono zaopatrzenia. Obydwa te przepisy dotyczą osób, które nabyły prawo do zaopatrzenia przed wejściem w życie każdego z nich, to też przy zastosowaniu omawianego przepisu § 49 ust. 6 rozporządzenia Rady Ministrów z 8 lipca 1932 poz. 577 Dz. Ust. nie można przyjąć wykładni gramatycznej, która by uzależniała prawo do dalszego pobierania zaopatrzenia od kwestii w znacznej mierze faktycznej, tj. od kwestii wypłacania poprzednio tego zaopatrzenia, lecz należy przyjąć wykładnię logiczną, w myśl której momentem rozstrzygającym jest nabycie poprzednio prawa do zaopatrzenia. Przyjęcie wykładni gramatycznej doprowadziło by do tego, że prawo do zaopatrzeń emerytalnych lub pensji wdowich, wstrzymanych czasowo, w myśl § 17 lub 26 poprzedniego rozporządzenia Rady Ministrów z 4 lipca 1929 poz. 448 Dz. Ust. wygasło by skutkiem tego, że zaopatrzenia nie były wypłacane do dnia wejścia w życie nowego rozporządzenia.

Prawo skarżącej do pensji wdowiej powstało przed dniem wejścia w życie rozporządzenia Rady Ministrów z 8 lipca 1932 r., tj. przed dniem 1 sierpnia 1932 r., a tylko jego realizacja była czasowo wstrzymana; po ustaniu więc przyczyny wstrzymania wypłaty należy ją wznowić z tego właśnie powodu, że prawo do pensji wdowiej powstało przed dniem wejścia w życie omawianego rozporządzenia. Chociaż więc §§ 25 i 27 tegoż rozporządzenia przewidują zasadniczo wygaśnięcie skutkiem powtórnego zamążpójścia prawa do pensji wdowiej wzamian za jednorazową odprawę, to jednak przepisy te nie odnoszą się do przypadków, które zaszły przed dniem wejścia w życie powołanego rozporządzenia, ponieważ § 49 nie zawiera postanowienia o możliwości ustalenia na nowo uprawnień emerytalnych, do których prawo powstało poprzednio, a dotyczy jedynie przerachowania zaopatrzeń, przyznanych przed dniem 1 sierpnia 1932 r.

Wprawdzie więc nieuzasadniony jest argument skargi, że prawo skarżącej do zaopatrzenia, opartego na statucie prowizyjnym, nie mogło być uchylone przez ustwy późniejsze, gdyż przepisy zaborcze utraciły moc obowiązującą z chwilą wejścia w życie odpowiednich przepisów polskich, lecz — jak wyżej wyjaśniono — przepisy, wydane w Państwie Polskim, nie pozbawiły skarżącej prawa do zaopatrzenia, przyznanego jej poprzednio.

Z powyższych względów N. T. A. uchylił zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z prawem.

Wspomnienia zaborczych emerytów

(Ciąg dalszy).

Inny epizod. W r. 1912 Sokół Bielski obchodził 10-cio lecie istnienia swego gniazda. Postanowiono przedpołudniową część uroczystości odbyć w Sokolni w Bielsku, a popołudniową na obszernym boisku sokolim w Białej. Na kilka dni przed obchodem, administracyjne władze Bielskie (burmistrz) odmówiły Zarządowi Sokoła udzielenie pozwolenia na kilkugodzinny przedpołudniowy obchód w Bielsku, zezwoliły tylko na krótki, około półgodzinny. Do życzenia burmistrza z konieczności dostosowano program niedzielnej uroczystości jubileuszowej, zmieniając go odpowiednio.

W sobotę wieczorem napłynęło do Bielska około 5 tysięcy burszów niemieckich ze Śląska Niemieckiego, którzy postanowili niedopuścić do odbycia uroczystości w Bielsku. W niedzielę rano burmistrz Bielski zawiadomił Zarząd Sokoła, że pozwolenie swe cofa ze względu na możliwość niepożądanych zamieszek, które mogłyby zakłócić spokój publiczny na terenie miasta Bielska.

Nagła ta i niespodziewana wiadomość negatywna, wywołała w szeregach sokolich i wśród całej publiczności niezmierne oburzenie a druhowie krewkiego temperamentu zaciskając pięści chcieli natychmiast rzucić się na gawiedź niemiecką i burszów przepędzić.

Prezesowie gniazd Białej i Kęt, upełnomocnieni przez Okręg krakowski do decyzji, postanowili pójść w szeregach, lecz bez orkiestry i śpiewu do Bielska, by w tamtejszej sokolni odbyć choć krótką uroczystość dla zamanifestowania, że i Bielsk jest ziemią polską. Po odbytym nabożeństwie w kościele parafialnym w Białej uformował się wspaniały wielotysięczny pochód z sztandarami i setkami czwórek umundurowanych Sokołów na czele i podążył jak różnobarwny długi wąż głów ludzkich w stronę Bielska i dotarł do granicznej rzeczki Białki.

Na przeciwnej stronie stały tłumy burszów niemieckich, gwizdały, ryczały i wyły na wyścigi oraz rzucały kamienie w kierunku polskiego pochodu. Pomiędzy obydwoma stronami 50 żandarmów austriackich (niemców) z karabinami skierowanymi w piersi i serca polskie.

Komendant żandarmerii oświadczył prezesowi Sokoła, że ma rozkaz pochód wstrzymać.

Zatrzymano go więc i wysłano parlamentariuszów do burmistrza z żądaniem usunięcia motłochu i żandarmów. Odpowiedź była odmowna. Chwila konsternacji i głębokiego namysłu! Co teraz robić?! Cofnąć się — wstyd, pójść naprzód — to nieobliczalne krwawe skutki. Nie chcąc powodować przelania krwi niewinnych, a licznie w pochodzie biorących udział dzieci, młodzieży i kobiet, zadecydowano odwrót.

Ta przymusowa kapitulacja wstrząsnęła do głębi ogółem starszego społeczeństwa polskiego, które zaprzysięgło Niemcom zemstę i dotkliwy odwet przy najbliższej sposobności

W Sokole wrzała gorączkowa praca przez lata 1912. 1913 i 1914, bo w powietrzu, zwłaszcza po niepokojach na Bałkanie czuć było burzę wojenną, przygotowywania kadr żołnierzy polskich. Szkolenia i ćwiczenia polowe, dzienne i nocne, z austriackim karabinem w polskim ręku, odbywały się często i regularnie. Młodzież harcerska ćwiczyła na boisku codziennie, a we wrześniu tego roku poszła wraz z legionistami w bój o wolność dla swej ukochanej Ojczyzny. Praca Polonii Bialskiej nie poszła więc na marne, lecz wydała pożądane i obfite owoce.

W czasie wojny spolszczyła się Biała zupełnie, gdyż wskutek inwazji rosyjskiej na wschodnio-południowe rubieże Małopolski, wszystkie władze i urzędy lwowskie, znalazły przytułek i pomieszczenie w Białej. Z urzędnikami przyjechały ich rodziny i wielu uchodźców, którzy pozostali tutaj przez dłuższy okres czasu. Dzięki temu, w szybkim tempie mieszany dawniej i niewyraźny charakter miasta, zmienił się na czysto polski i takim już pozostał do chwili Zmartwychwstania Polski.

Dzisiaj jest Biała miastem prawie czysto polskim, posiada państwowe szkoły polskie w dostatecznej ilości, na ulicach i sklepach są tylko polskie napisy a w mieście rozbrzmiewa tylko głośno i śmiało język polski.

Tempora mutantur! (Czasy zmieniają się).

Tak jak w Białej było wszędzie na terenie Małopolski, bo dzisiejsi emeryci, jako urzędnicy „zaborczy", nie zapominali nigdy, że są Polakami i że Ojczyzna ich leżąca chwilowo w grobie — zmartwychwstanie!

Cześć Emerytom „Zaborczym"!

Jaś.

Do Pana Ministra Komunikacji!

Jako solidny podróżny, nie zanieczyszczający nigdy wagonów kolejowych, nie plujący na podłogę, nie wychylający się przez okna i zamykający je przed tunelami, nie używający sekretnych ubikacyj podczas postojów, wystrzegający się złodziei kieszonkowych, podchodzący do okienka kasy zawsze z właściwej strony z przygotowanymi na bilet pieniądzmi, trzymający się w przejściach wiernie prawej strony, nie jeżdżący nigdy na gapę itp. „przestrzegacz przepisów dla podróżujących", a więc ideał pasażera kolejowego, poza tym obywatel państwa polskiego, żyjący w zgodzie z komornikami podatkowymi, co w dzisiejszych czasach jest rzeczą bardzo trudną, — (prawdę powiedziawszy zaleta ta nie jest zasługą moją, a tylko moich skromnych dochodów nie podlegających innemu opodatkowaniu), *ośmielam się zapytać uprzejmie Pana Ministra Komunikacji, czy podróżował kiedy trzecią klasą pociągu osobowego, czy przypomina sobie oświetlenie takiego pociągu i jak skracał sobie czas, podczas takiej podróży?*

Widzi Pan, Panie Ministrze, nie każdy żołnierz nosi buławę w tornistrze, nie każdy obywatel ma na niedzielę kurę w garnku, nie każdy podróżny może jeździć salonką. nie każdy pozwolić sobie może nie tylko na „Lux", ale nawet na zwykły pociąg pospieszny, który chodzi nie wtedy i staje nie tam, kiedy i gdzie człowiek potrzebuje, zresztą są pewne, nawet długie linie kolejowe, na które pociąg taki nigdy nie wjeżdża.

Zwykli obywatele muszą jeździć pociągami osobowymi, spędzać w nich po kilka, czasem po kilkanaście godzin popołudniowych, wieczornych i nocnych. Nie mogą podczas jazdy przeczytać nie tylko książki lub gazety, ale nawet obfitej lektury urzędowej, oprawionej w ramki, dekorującej przedziały kolejowe, gdyż oświetlenie tych pociągów wyklucza możliwość czytania.

Co ma robić pasażer podczas takiej podróży? zwłaszcza w czasie przerw pomiędzy rewizjami, kontrolami, superrewizjami i sprawdzaniami biletów kolejowych przez najrozmaitszych dygnitarzy? Jest ich stanowczo za mało, by wypełnić podróżnikowi cały kilkugodzinny czas jazdy.

Takiemu biedakowi nie pozostaje nic innego jak kląć (za przeproszeniem) na Szanowny Zarząd P. K. P. z wszystkimi jego dygnitarzami.

Argumentacja takiego lojalnego pasażera jest zupełnie prosta.

W pociągu pospiesznym — mówi on, — złożonym z najnowszych „Pulmanów", w każdym przedziale znajdują się po dwie, często nawet po trzy żarówki, świecące wprost przecudnie, umożliwiające zabicie czasu czytaniem.

Bilet kolejowy pociągu pospiesznego kosztuje tyle ile osobowego, z nieznaczną różnicą za pośpiech. Zamiast np. 7 godzin, jedzie się tylko 4, dlaczegoż upośle-

dza się tych, którzy muszą jeździć pociągami osobowymi?

Nie dość, że muszą tracić po kilka godzin na dłuższą jazdę, ale w dodatku nabawia się ich ślepoty i to w czasach elektryczności, radia, saxofonu, kiedy każdy gruchot „Forda“, a nawet lepszy rower ma wystarczające oświetlenie.

Dla uniknięcia uzasadnionych klątw i wyrzekania w ciągu dłuższej podróży na nieudolną gospodarkę i lekceważenie podróżujących, wypadałoby naprawdę postarać się o lepsze światło w pociągach osobowych.

W każdym razie należy zaprowadzić przykład pozostawiania po sobie na stanowisku ministerialnym miłej pamiątki, w przeciwstawieniu do pamiątek pozostawianych przez innych Ministrów.

Powstrzymam się od podawania nazwisk.

Wydatek na ulepszenie będzie niewielki a jednorazowa inwestycja opłaci się sowicie, gdy się uniknie kupowania oraz częstej zmiany pończoszek do średniowiecznych kaganków, psujących wzrok i wywołujących uzasadnione narzekania.

Zyg.

NADESŁANE

Zagadnienia emerytalne w Polsce

Poniżej zamieszczamy artykuł nadesłany przez jednego z czytelników ze Lwowa.

Nie wypowiadając na razie naszego poglądu na samą istotę zagadnienia, a czyniąc jedynie zadość życzeniu autora, podajemy ciekawie zresztą ujętą treść do wiadomości ogółu w celu wypowiedzenia się na poruszony temat.

„W trzech następujących po sobie numerach „Emeryta“ a to z 15 listopada, 1 i 15 grudnia 1938 (nr 22, 23 i 24) zapoznano czytelników z świetnym artykułem p. Kazimierza Kierskiego, poddającym szczegółowej i rzeczowej krytyce jedną z największych naszych bolączek tj. sprawę emerytalną w Polsce i wskazującym środki, prowadzące w sposób prosty i łatwy do rozwiązania tego palącego zagadnienia.

Autor w pierwszej części swoich uwag przestrzega Rząd, iż jeśli nie zawróci z błędnej drogi mnożenia emerytów, po której nieprzerwanie kroczy, kwestia emerytalna będzie nie tylko trudną ale wprost niemożliwą do rozwiązania, a zarazem zaleca kierowanie się tylko logiką i dobrze zrozumianym interesem państwa.

Kwestia emerytalna dlatego tak żywo zaniepokoiła sfery rządowe, że globalna suma wydatków na emerytury wzrastała z roku na rok w szybkim tempie i doszła w roku budżetowym 1936/37 do sumy 161 918 418 zł. Przyczyną tak znacznego wzrostu wydatków na emerytury jest nieprawdopodobnie szybki, nigdzie na świecie poza Polską niespotykany wzrost liczby, emerytów dlatego też pomimo całego szeregu dokonanych obniżek wydatki na emerytury ciągle wzrastają.

Bezpośrednim bodźcem, który spowodował mnie do ponownego roztrząsania zagadnienia emerytalnego jest rozdział drugi artykułu p. K. Kierskiego. W rozdziale tym mówi autor dosłownie: *„konieczność zdobycia na stanowiska urzędnicze ludzi z wyższym wykształceniem spowodowała — doliczanie do wysługi emerytalnej czasu wyższych studiów“*. Przywilej ten stwierdza art. 37 p. 3 u. 2. ust. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów państw. i zawodowych wojskowych z 11 grudnia 1923, który brzmi jak następuje: *„przy wymiarze uposażenia emerytalnego dolicza się minimalny, odnośnymi ustawami przepisany — nieprzekraczający jednak 4 lat, czas rzeczywistych studiów w wyższych zakładach naukowych państwowych i uznanych za równorzędne z państwowymi, jeżeli czas tych studiów nie biegnie równolegle z czasem służby, zaliczanej do emerytury i tylko w przypadku całkowitego zakończenia studiów przepisanymi egzaminami“*.

Czas powstania tego przywileju — to rok 1923. — Wiadomo powszechnie, że w tym czasie i nawet w latach późniejszych — pierwszy i decydujący głos w sprawach państwowych miała biurokracja — organizacyjne życie urzędników i emerytów państwowych nie istniało wcale, nie było żadnej działalności w organizacjach urzędniczych.

Nie dziw zatem, że przytoczony wyżej ustęp § 37 ustawy emerytalnej uzyskał łatwo moc prawa, gdyż nikt z żadną — choćby najmniejszą opozycją przeciw niemu nie wystąpił.

Brak ludzi z odpowiednim wykształceniem w pierwszych latach budowy państwowości polskiej — mógł ostatecznie — wyjątkowo stanowić podstawę stworzenia tego przywileju — rozumie się na pewien tylko okres czasu, zanim nie powstaną w tym względzie zupełnie normalne stosunki.

Stosunki takie panują już od szeregu lat i zdaje się, że Polska dziś cierpi raczej na hyperprodukcję ludzi z wyższym wykształceniem — aniżeli na ich brak, gdyż młodzież nasza z pełnym akademickim wykształceniem nie może znaleźć pracy.

Poza podanym wyżej powodem, mającym czasowe tylko znaczenie, nie ma bezwarunkowo takiego argumentu, któryby był w stanie uzasadniać obecnie konieczność zaliczania 4 lat studiów wyższych do wysługi emerytalnej. Do wysługi emerytalnej powinno się liczyć tylko czas rzeczywistej służby państwowej. Jest powszechnie wiadomym, że urzędnik z wyższym wykształceniem rozpoczyna swoją karierę służbową od tej grupy uposażenia, na której inni urzędnicy (np. ze średnim wykształceniem) swoją służbę kończą.

Ta różnica w uposażeniu ma doniosły wpływ przy przejściu urzędnika z wyższym wykształceniem na wymiar jego emerytury.

Wiadomo też powszechnie, że uposażenia złotowe, obowiązujące od 1. II. 1934 na zasadzie ustawy z 28. X. 1933, Dz. U. Nr 86, poz. 663; wykazują rażącą nieproporcjonalność na korzyść grup I do VI, które prawie wyłącznie posiadają urzędnicy z wyższym wykształceniem otrzymujący równocześnie dodatki funkcyjne i pracujący w korzystnych warunkach.

W końcu zaznaczam, że wszystkie kierownicze i naczelne stanowiska w administracji państwowej i innych władzach i urzędach są prawie wyłącznie zastrzeżone dla ludzi z wyższymi studiami. Widzimy więc, że wyższe wykształcenie w służbie państwowej znakomicie się opłaca a przede wszystkim znajduje rekomepnsatę w wyższych uposażeniach tak w służbie czynnej jak i na emeryturze. Według przedstawionego stanu rzeczy jestem zdania, iż doliczanie w myśl cytowanego artykułu ustawy emerytalnej przy wymiarze uposażenia emerytalnego — do wysługi 4 lat studiów wyższych nie ma *w przyszłości* najmniejszego uzasadnienia.

Stare państwa, mające za sobą wielowiekowe doświadczenia takich doliczeń nie znały i u siebie nie praktykowały, mimo, że stosunki dla urzędników były w nich o wiele korzystniejsze. Urzędnicy państwowi w służbie zaborczej — służyli bardzo często — po 40 a nawet i więcej lat, jakkolwiek pełna emerytura przypadała po 35 latach. Wysyłanie urzędnika w stan nieczynny a następnie po upływie 6 miesięcy w stan spoczynku — było rzeczą zupełnie nieznaną. Im urzędnik był starszy wiekiem, tym był więcej ceniony i honorowany.

Nikomu też nie przyszło na myśl, by tworzyć dla państwowych urzędników z wyższym wykształceniem specjalnego przywileju w postaci doliczania im do wysługi emerytalnej czasu studiów wyższych.

Niezrozumiałą jest ta hojność Państwa Polskiego w doliczaniu lat służby nie wysłużonej, nie opłacanej do emerytury; wszak jest ono młode, dopiero się budujące, mające tyle rozmaitych ważnych zadań przed sobą. Jak wiele państwo nasze traci na tym przywileju spróbuję wykazać na następującym przykładzie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Listy z kraju

Inowrocław: Doroczne Walne Zebranie naszej Filii, odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Gierczyńskiego w dniu 3 bm. przy nadzwyczaj licznym udziale członków. — w obecności prezesa Okręgu p. Gizelli.

Notatka w prasie miejscowej o zapowiedzianym przyjeździe p. Gizelli sprawiła, iż na zebranie przybyli również emeryci niezrzeszeni, jawił się także przedstawiciel „Dziennika Kujawskiego“.

Po załatwieniu porządku dziennego i wysłuchaniu sprawozdań o działalności Zarządu oraz o stanie finansowym, wyłoniła się żywa dyskusja podczas której omawiano największe bolączki emerytów. Szczególnie żalono się i utyskiwano na obciążenia podatkowe wywodząc zupełnie słusznie, że każdy z podatników ma prawo potrącić od swego dochodu wydatki, tak, że właściwie, opodatkowany jest zawsze tylko przychód netto.

Kamienicznik np. potrąca od dochodu z nieruchomości wszystkie dokonane inwestycje, koszta administracyjne, koszta remontu, wydatki na wodę, oświetlenie i czyszczenie ulicy itp. Wolne zawody mają prawo odliczania 50% dochodu na wydatki, dopiero pozostała reszta może być opodatkowana; **natomiast emerytom oblicza się i potrąca podatki od dochodów brutto, zatem od kwot, których nigdy nie mieli, czyli od dochodów fikcyjnych.**

Ponieważ opodatkowanie emerytów wynosi w niektórych wypadkach 30% należnego uposażenia, przeto opodatkowanie tych 30% poborów ściąganych przez **Skarb Państwa jest nieuzasadnione i niesłuszne.**

Poszczególni mówcy zwracali się do prezesa Okręgu o poruszenie tej sprawy publicznie i zainteresowanie nią posłów.

Ponadto domagano się:

a) zaniechania pobierania specjalnej opłaty za uchylenie dekretu z dnia 22 listopada 1935, gdyż dekret ten uznany przez Najwyższe Czynniki za nieuzasadniony i krzywdzący, ukrócał niesłusznie przez 2 lata i trzy miesiące uposażenia emerytalne, już przed tym 11 razy obniżane i spowodował nadzwyczajną nędzę rodzin emeryckich, przysparzając Skarbowi Państwa około 70.000.000 złotych kosztem tej najbiedniejszej klasy społecznej;

b) zaprzestania pobierania od uposażeń emerytalnych podatku specjalnego, albowiem równowaga budżetowa została już osiągnięta, natomiast emerytury są przedmiotem najwyższego opodatkowania w Polsce, jakkolwiek nie wystarczają one na zaspokojenie najskromniejszych potrzeb rodzin emerytów. Innym kategoriom pracowników zwraca się stale potrącany podatek specjalny;

c) zarządzenia wypłaty zalegających od roku 1930 ²/₃ części dodatku mieszkaniowego, zwłaszcza, że dodatek ten wstrzymany został na czas aż do osiągnięcia równowagi budżetowej, a równowaga została już osiągnięta;

d) spowodowania wydania aktu ustawodawczego zaliczającego lata wojny światowej w wymiarze podwójnym do emerytury;

e) przyznania minimum egzystencji dla emerytów ściśle zaborczych;

f) opieki lekarskiej dla rodzin emerytów, której dotychczas są pozbawione mimo, iż opiekę taką mają inne warstwy społeczne;

g) ulg kolejowych dla żon emerytów, jak mają je żony urzędników czynnych.

Po dokonaniu wyborów nowego Zarządu, który z dwoma nieznacznymi zmianami pozostał w dotychczasowym składzie, wysłuchano z wielkim zainteresowaniem przemówienia prezesa Okręgu na temat sytuacji obecnej na froncie emeryckim oraz o widokach na spełnienie wyłuszczonych wyżej postulatów, względnie o zachodzących przeszkodach do ich urzeczywistnienia.

Po przemówieniu prezesa Gizelli zapisało się do Związku 5 nowych członków.

Z zapasów kasowych postanowiono zasilić fundusz prasowy „Emeryta“ kwotą 30 zł.

Międzychód: Z inicjatywy Zarządu urządziła miejscowa Filia Okr. Zw. Em. w dniu 4 bm. zebranie, na które zaproszono również emerytów niezrzeszonych zamieszkałych na terenie tut. miasta.

Zarząd Okręgowy Związku Emerytów w Poznaniu wydelegował na to zebranie referenta, w osobie wiceprezesa Związku p. Kowalskiego.

O godz. 13,30 zagaił i powitał prezes Filii p. Kasprzak licznie przybyłych gości i członków a przede wszystkim zaakcentował radość z obecności delegata Okręgu.

Z treściwego, znakomitego przemówienia p. prof. Kowalskiego dowiedzieli się zebrani o pracach i zabiegach Związku, w kierunku poprawy losu emerytów. Korzyści z tych zabiegów będzie się można spodziewać na przyszłość tylko w tym wypadku, jeżeli emeryci zechcą zrozumieć, że tylko solidarność i poparcie ogółu wywalczy uszanowanie nabytych praw i lepsze jutro. Chodzący luzem przyczynią się jedynie do wydawania dekretów podobnych do tego z listopada 1935 r.

Przekonywująco przemawiał prelegent o konieczności pracy społecznej, której w obecnym czasie tak namacalnie braknie, a jednak emeryci z ich wolnym czasem, doświadczeniem życiowym stanowią najlepszą kadrę instruktorską i należałoby się spodziewać owocnych wyników ich pracy.

Po referacie nastąpiła b. ożywiona dyskusja, z której wynikało, że tut. emeryci gorliwie czytają „Emeryta“ i intensywnie interesują się nie tylko ich własnym losem, ale też losem ogółu kolegów i niedolą bezrobotnych, jak nie mniej zagadnieniami obrony Narodu naszego i granic Rzeczypospolitej Polskiej.

Sukcesem zebrania było zgłoszenie się 7 z obecnych gości na członków naszej Filii z ważnością od 1. I. 39 r.

Dziękując p. prof. Kowalskiemu za rzeczowy, obszerny referat, a obecnym za żywy udział i zainteresowanie solwował prezes o godz. 16 zebranie życząc przy tej okazji Zarządowi Okręgowemu Związku Emerytów, Redakcji i Administracji „Emeryta“ szczęśliwego Nowego Roku. *Kasprzak.*

Nieszawa: Zorganizowaliśmy tu wreszcie Stowarzyszenie Emerytów, Emerytek, Wdów i Sierót na podstawie statutu i instrukcyj nadesłanych nam przez Związek Emerytów w Poznaniu i postanowiliśmy zgłosić nasze przystąpienie do Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych w Warszawie, który prosimy o wysłanie do nas prelegenta, celem omówienia na miejscu toku spraw emerytalnych i nawiązania ściślej łączności z nami.

Wszyscy zebrani, zapisali się na członków i zamówili czasopismo „Emeryt“, które znakomicie informuje o sprawach obchodzących emerytów, wdowy i sieroty.

(Nowej placówce życzymy pomyślnego rozwoju i prosimy o nadesłanie prenumeraty „Emeryta“ pod adresem „Redakcji Emeryta Poznań, ul. Matejki 54“, natomiast zgłoszenie o przystąpieniu do Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych należy skierować wprost do Warszawy ul. Zielna 46, m. 5. Również prosimy o częste uwiadamianie nas o zdarzeniach w Waszej nowej placówce. — Redakcja).

Lwów: Polskie Towarzystwo Emerytowanych Pracowników Państwowych, Wdów i Sierót we Lwowie, zawiadamia wszystkich członków i sympatyków oraz bratnie organizacje, że biura Towarzystwa *przeniesione zostały z dniem 27 grudnia 1938 z ul. Marszałka Piłsudskiego do nowego lokalu przy ul. Rutowskiego 8* i że od powyższego dnia wszelką korespondencję i przesyłki kierować należy pod nowym adresem, tam też przyjmuje się składki członków, udziela się informacyj i załatwia sprawy bieżące. *Zarząd.*

Prosimy o wyrównanie zaległej prenumeraty i odnowienie prenumeraty na I kwartał 1939.
Brak prenumeraty do 20 bm. spowoduje wstrzymanie wysyłki pisma.

Odpowiedzi Redakcji

Lwów, Polskie Towarzystwo Emerytów: Przepraszamy za pomyłkę. T. zw. „diablik drukarski“ spłatał nam nowego figla, noworocznego, gdyż zamiast właściwej sumy, którą ofiarowaliście na fundusz prasowy „Emeryta“ **w kwocie pięćdziesięciu złotych**, umieszczono w sprawozdaniu skarbnika 0,50 groszy.

Dziękujemy za datek, komunikaty z Waszych zebrań, — oraz odezwy do członków umieszczamy chętnie w miarę wolnego miejsca.

WPan Wojakowski, Wieliczka: Dziękujemy za graficzne zestawienie opodatkowania. Mieliśmy faktycznie na myśli pokrzywdzenie przez obniżenie podstawy wymiaru emerytury o 8% przy pełnej wysłudze.

Nadesłany materiał wykorzystamy według najlepszej wiedzy i woli.

WPan Emil Łoziński: Dziękujemy za obszerny list i uznanie dla naszej pracy. Obrazek tytułowy zmieniamy i prosimy naszych Czytelników o oświadczenie, który z nich najlepiej się podoba, który należy pozostawić na stałe.

Upodobania są najrozmaitsze, to co chwalą jedni, ganią drudzy, stosujemy się zawsze do życzeń większości.

Z. E. Zawalna I. Wilno: Trudno w tej sprawie dyskutować na odległość. Przypuszczamy, że sprawa wyjaśniona zostanie na najbliższym posiedzeniu Zarządu. — Nasi delegaci obecni na posiedzeniu byli również zdania, że zastępstwo jest niedopuszczalne, zwłaszcza, że p. B. nie zdradził się z tym, iż pragnie poruszyć ważne zagadnienia i że w tym celu specjalnie przybył.

Filii Emerytów, Jarocin, oraz wszystkim Czytelnikom, którzy o nas pamiętali, dziękujemy serdecznie za życzenia świąteczne i noworoczne.

Złożyliśmy życzenia wszystkim ogólnie w naszym piśmie i przypuszczamy, że nadesłane życzenia są odpowiedzią na nasze.

WPanu Radcy Jesionowskiemu za szczególnie sympatyczne uznanie dla całego Zarządu i wszystkich pracowników Redakcji życzymy również powodzenia, zdrowia, szczęścia i radości w Nowym Roku.

WPan Schulz w R.: Emeryci ściśle zaborczy otrzymali od 1 lipca 1938 zwrot 10% o które ich uposażenia z dniem 1 stycznia 1936 zostały obniżone. Dalsze starania w toku.

WPan Szczerba: Według obowiązujących postanowień ustawy emerytalnej, uposażenie emeryta przekraczające sumę 100 zł może ulec zajęciu do wysokości 1/5 części dla należności osób prywatnych, względnie Skarbu Państwa (alimenta do 2/3). — Dwa zajęcia nie mogą być realizowane jednocześnie. Dopiero po ściągnięciu w drodze zajęcia 1/5 na rzecz jednego wierzyciela, następuje stopniowe zaspakajanie drugiego wierzyciela a po tym następnych.

WPan S. S. W.: Skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego wnieść można tylko przeciw ostatecznej decyzji Najwyższej instancji administracyjnej, tj. Ministerstwa i to w terminie dni 60 od dnia otrzymania tej decyzji. Skarga musi być podpisana przez adwokata i może zawierać tylko te okoliczności, które poruszane były w odwołaniu do instancji najwyższej.

O umorzenie długu zaciągniętego w służbie czynnej u władzy służbowej z tytułu zaliczki na płacę, należy wnieść prośbę do Izby Skarbowej, wypłacającej emeryturę z prośbą o wyjednanie umorzenia.

Umarzać może tylko Minister Skarbu.

WP. Z. R. w K. Do podania o pośmiertne należy dołączyć

a) jeżeli o kwartał pośmiertny ubiega się wdowa — metrykę śmierci męża, metrykę ślubu i poświadczenie miejscowej gminy, urzędu policyjnego lub starostwa grodzkiego, że małżeństwo zmarłego z osobą ubiegającą się o pośmiertne nie było sądownie rozwiązane względnie, że małżonkowie aż do śmierci męża, żyli w wspólnym gospodarstwie domowym. Przy wniosku o pensję wdowią i sierocą należy dołączyć metryki urodzenia dzieci;

b) jeżeli o pośmiertne ubiegają się dzieci lub pasierby, które pozostawały na utrzymaniu zmarłego należy oprócz metryki śmierci przedłożyć zaświadczenie właściwego starostwa grodzkiego (władzy administracyjnej ogólnej), że osoby te pozostawały na utrzymaniu zmarłego oraz metryki urodzeń wszystkich ubiegających się o pośmiertne;

c) krewni lub osoby obce ubiegające się o zwrot kosztów leczenia i pogrzebu winny przedłożyć metrykę śmierci zmarłego, dowody poniesionych powyższych kosztów oraz zaświadczenie władzy administracyjnej, że zmarły nie pozostawił majątku, wystarczającego na pokrycie tych wydatków.

Za życzenia serdecznie dziękujemy. **Redakcja.**

WPan M. W. Kraków: Dziękujemy serdecznie za nadesłane; materiał nadzwyczaj ciekawy, rozumowanie logiczne, tylko wszystko podane na rzadko. Wyciskanie wody z takiego artykułu wymaga więcej czasu, aniżeli napisanie innego. Potrzeba przyzwyczaić się do unikania zbytecznych słów.

Pismo nasze jest za szczupłe, by można umieszczać w nim rzeczy napisane nudnie i rozwlekle.

Skracać się, podawać tylko esencję dobrze ujętą stylistycznie i treściowo, a będzie wszystko dobrze.

WPan Rakowski: Nie sztuka przedsięwziąć rzecz niebezpieczną, trudniej ją wykonać.

Były już zuchy, które porywały się na wykradzenie cudzych żon, ale zamiast słodyczy otrzymali za fatygę baty.

Ludzie, którzy mają tyle doświadczenia co my, powinni mieć więcej litości dla biednych bydlątek.

Nawet kalectwo nie uwalnia od zachowania form towarzyskich i nie usprawiedliwi powiedzenia czegoś gorzkiego przy każdym otworzeniu ust.

WPani Zielińska: Chcielibyśmy zadowolić wszystkich, ale obawiamy się naśladować młynarza z bajki Krasińskiego.

Jedni dowodzili, że nie są jeszcze takimi dziadami, jak ten idący na cmentarz w podartych majtkach; po usunięciu dziada i ujadającego szczeniaka, wpłynęło kilkadziesiąt listów z żalami, iż dziad znikł, że przecież nie jesteśmy jeszcze takimi panami, jak ten w czarnym tużurku, czytający gazety pod lipą.

Inni żądali przywrócenia dawnego obrazka w jego pierwotnym wykonaniu, malującym najdosadniej położenie emerytów, inni znowu domagali się usunięcia z winiety obu postaci.

Po sporządzeniu nowego obrazka, czytelnicy żałują usuniętego.

Komitet Redakcyjny postanowił zaprodukować jeszcze jeden rodzaj winiety. Czekamy, co powiedzą czytelnicy na ten ostatni obrazek. — Decyzja ostateczna zapadnie dopiero na podstawie wyniku plebiscytu na ten temat.

Prosimy o trochę cierpliwości. W razie przyjęcia projektu Pani i umieszczenia w obrazku wdowy z trojgiem sierót, musiałaby nastąpić zmiana tytułu pisma na „**Wdowa**“, co ze względu na zarejestrowanie pisma pod firmą „Emeryt“, byłoby narazie niewykonalne.

Nadesłane

Płock: W nocy z dnia 5 na 6 grudnia zmarł w sposób tragiczny emerytowany nauczyciel Szczepan Chęciński, gorliwy członek i były wiceprezes tut. Stowarzyszenia, nadzwyczaj czynny i energiczny propagator idei solidarności i konieczności jak najsilniejszego organizowania się.

Zasłużył sobie na serdeczną wzmiankę. Niech mu polska ziemia, którą tak ukochał bedzie lekką.

Stanisław Zdanowicz.

Wydawca: Okręgowy Związek Emerytów w Poznaniu ul. Matejki 54. Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Heydučki, ul. Kwiatowa 10.

Czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego, S. A. w Poznaniu, ul. Pocztowa 9.